Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 221 Lwów, Piątek dnia 26 Września 1924 Rok XLII

PRENUMERATA Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., za granicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU **15 gr.** Na dworcach kolejow. 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrym. 10 gr. Posz. pracy 4 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zamiejscowe 25% drożej, zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

RĘKA NIEMIECKA NAD BAŁTYKIEM.

Tallin, 24 września. Odbywa się tu konferencja kolejowa w której uczestniczą Niemcy, Litwa, Łotwa i Estonja. Chodzi o utworzenie bez pośredniej komunikacji osobowej i towarowej. Jako podstawa do rokowań służy propozycja estońska. Delegat niemiecki wyjechał do Królewca, aby projekt poddać opinji organów niemieckich. (AW.)

W KOWNIE LITWINIE SĄ W MNIEJSZOŚCI.

Warszawa, 24 września. Dzienniki donoszą, że wybory do rady miejskiej w Kownie dały Litwinom 31 miejsc, mniejszościom narodowym 39 miejsc, z tego Polacy uzyskali 16, żydzi 21, zaś Rosjanie 2 miejsca.

Przed otwarciem Sejmu.

Konferencja premiera z marszałkiem.

Warszawa, 24 września. (Tel. wł.) (G.) Dowiadujemy się, że wczorajsza dłuższa konferencja prem. Grabskiego z marszałkiem sejmu Ratajem dotyczyła nie tylko planów prac sejmu. Prezes Rady ministrów informował również marszałka o sytuacji tak wewnętrznej jak i zewnętrznej oraz o zamiarach rządu na najbliższy okres. Następnie przedyskutowano stanowiska poszczególnych grup parlamentarnych wobec rządu wogóle i wobec jego zamierzeń prawodawczych i politycznych w szczególności.

—x—

Nadzór nad wzlotami.

Rozporządzenie ministra spraw wojsk.

Warszawa 24 września Tel. wł. (G.) Wobec często powtarzających się wypadków lotniczych, minister spr. wojsk. wydał rozporządzenie o nadzorze nad lotami. Wedle tego rozporządzenia, wszystkie wzloty, zarówno w pułkach lotniczych, jak i w szkołach pilotów, muszą się odbywać pod osobistym dozorem właściwego dowódcy, względnie pod dozorem wyznaczonego przezeń oficera sztabowego. Następnie zarządzone zostały stałe dyżury oficerów sztabowych we wszystkich portach lotniczych. Do obowiązków tych dyżurujących należy: sprawdzić czy oficer sztabowy jest na posterunku, czy piloci znają regulamin portów lotniczych, czy piloci są dokładnie obznajomieni z danym typem aparatu i wreszcie, czy przed wzlotem pilot bada aparat oddany mu do użycia.

10 pytań niemieckich.

Przed przyjęciem Niemiec do Ligi Nar.

Londyn 24 września. Większość berlińskich korespondentów dzienników angielskich donosi, że niemiecki urząd spraw zagranicznych przygotowuje notę, która zawierać będzie pod adresem mocarstw reprezentowanych w Radzie Ligi Narodów, 10 pytań, dotyczących ewentualnej prośby Niemiec o przyjęcie do Ligi Narodów. Dopiero po zadowalającej odpowiedzi na te pytania, będzie można oczekiwać dalszych kroków Niemiec o przyjęcie do Ligi Narodów. (Pat.)

U przyjaciela i u sojusznika.

WRAŻENIA Z POBYTU W TURCJI I RUMUNJI.

Od posła dr. Polakiewicza, który uczestniczył w wycieczce do Konstantynopola, otrzymaliśmy parę poniżej umieszczonych uwag:

Wrażenia z wycieczki do Turcji i Konstantynopola były niezmiernie silne, jakkolwiek zupełnie odmienne od wrażeń odnieslonych przy zwiedzaniu np. Paryża, czy Londynu. Wrażeń z wystawy polskiej podawać nie będę, uczynią to fachowcy i dziennikarze. Zdaje mi się, że sukces polityczny i wpływ na zacieśnienie stosunków i zbliżenie Turcji i Polski, będzie większy, niż sukces ekonomiczny, już choćby ze względu na przestrzeń. Wydawało mi się również, że wysiłek prywatnych przedsiębiorstw i kapitalistów w organizacjach wystawy był niewspółmierny do pomocy rządowej.

O ile chodzi o obserwacje natury politycznej, to trudno mnie, traktującemu rzecz poważnie i z wielką sympatją dla narodu tureckiego, wygłaszać sądy i konkretne opinje na podstawie dziesięciodniowego pobytu. Natura Bosfor. Złoty zagarnęło w zupełności serca i umysł uczestników wycieczki. Jechałem w gronie kilkunastu ków wycienzki. Jechałem w gronie kilkunastu posłów (z lewicy był tylko poseł Ciepjak i senatorowie Zubewicz i Krzyżanowski), których prowadził wicemarszałek dr. Z. Seyda. Korzystam ze sposobności, by zaznaczyć, że czynił to z dużym taktem i umiejętnością, tak na zewnątrz, jak i wobec nas.

Turcja i Turcy odnoszą się do Polski i Polaków jak najprzychylniej. Składa się na to tradycja i szczęśliwa polityka Polski. Turcja po wojnie, zwyciężona, wysiłek swój zamknęła w odbudowania swej niepodległości. Wódz narodu Ohazi Kemal Pasza miał niezmiernie ciężką sytuację, by nietylko porwać za sobą naród, ale równocześnie przeprowadzić reformy prawie że rewolucyjne.

Postać Kemala ma wiele punktów stycznych z osobą marszałka Piłsudskiego. Zwycięski wódz armji, ukochany przez oficerów i żołnierzy, stanął na czele Republiki, za detronizacji ostatniego sułtana. Oczywista, spotyka się z dość silną opozycją, grupującą się przedewszystkiem w Konstantynopolu, który zresztą jest miastem europejskiem, kosmopolitycznem, gdzie język francuski panuje prawie że niepodzielnie. Dlatego to Kemal Pasza i obecny rząd Ismeta Paszy wraz ze Zgromadzeniem Narodowem, cofnął się niejako w głąb swych sił, do wnętrza państwa, do Angory. Stamtąd Kemal rządzi silną ręką, bezwzględną w stosunku do przeciwników i opozycji.

W polityce międzynarodowej, Turcja postępuje niezmiernie ostrożnie, rozumiejąc, że musi najpierw wzmocnić się wewnętrznie. A więc w stosunku do sprzymierzonych dużą ostrożność, wobec Niemiec i Rosji rezerwa. Turcja unika wszelkich zadrażnień i dlatego zdziwiły mnie informacje prasy o tem, jakoby się zaangażowała oficjalnie w sprawie Turkiestanu, powstaniu w Gruzji i Asserbeidżanie, jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że odnosi się z wielką sympatją do niepodległościowych wysiłków uciśnionych przez sowiety narodów.

Podstawą stosunku do Europy jest traktat lozański. Uważam za bardzo szczęśliwe posunięcie, że Polska zawarła pierwsza traktat handlowy, czego Turcja z pewnością nigdy nie zapomni. — Przełamaliśmy w ten sposób niesłuszny bojkot stosowany niejako wobec Turcji, opierając się zresztą na traktacie Karłowickim z r. 1699.

Poselstwo polskie, które od trzech miesięcy pozostaje pod kierownictwem p. Romana Knolla, pracuje nader wydatnie. Zasługuje na podniesienie fakt, że pierwsze z pośród państw sprzymierzonych, zdecydowało się na pracę w ciężkich warunkach, w siedzibie rządu tureckiego, w Angorze. Przypomnieć tu trzeba, że wszystkie ambasady, tak ze względu na osobistą wygodę przedstawicieli, jakoteż ze względów faktycznych, trzymają się Konstantynopola. Na skutek tego, poseł Roman Knoll spotyka się z oznakami prononsowanego wyróżnienia i specjalnych sympatji ze strony rządu tureckiego.

Należy wyzyskać nastrój panujący w Turcji, a stworzony, jak mówię, tak wzajemną sympatją, jak i traktatem handlowym, pracą polityczną i choćby ostatnią wystawą i nawiązać ścisły kontakt i to na wszystkich polach; a więc: naukowym, przez wysyłanie fachowców, inżynierów, tem bardziej, że np. dostęp do Anatolji jest Polakom tylko wyjątkowo ułatwiony.

Wrażenie w Rumunji sprecyzuję krótko: Polska powinna zapoznać się z istniejącym stanem w Rumunji i to w interesie obu krajów i narodów i w interesie sojuszu. W Rumunji jest wiele jeszcze do zrobienia i poprawienia i z tego trzeba zdać sobie jasno sprawę. Nasuwa się np. pytanie, dlaczego niema misji wojskowej polskiej w Rumunji? Dlaczego dobrze zorganizowane kolejnictwo polskie nie wystąpi z propozycją pomocy w materjale ludzkim dla Rumunji? Jednem słowem, określenie, że sojusz z Rumunją jest jeszcze w opinji polskiej niejako martwy — jest określeniem słusznem i należy w jak najkrótszym czasie gruntownie zmienić stan rzeczy przez wzbudzenie wzajemnego zainteresowania się, co w obu krajach jest lepsze. Oczywista podkreślam, że daleki jestem od chęci mieszania się do wewnętrznych spraw w Rumunji, patrzę tylko okiem obywatela sprzymierzonego państwa, okiem, którem każdy Rumun odwrotnie na Polskę patrzeć powinien.

Dr Karol Polakiewicz,
poseł na Sejm.

——x——

Petersburg pod wodą.

Przerwanie komunikacji telegraficznej i telefonicznej.

Moskwa 24 września. „United Press". Fale morskie, jakie wystąpiły, pogrążyły Petersburg na wysokość 10 stóp w wodzie. Jest to największa katastrofa, jaka nawiedziła Petersburg od 100 lat. Domy położone przy dokach, są zniszczone. Na wyspie Wasilewskiej zniszczone są domy, a transporty drzewa i towarów stoją pod wodą. Z Moskwy wysłano oddziały z zapasami żywności. — Cały Petersburg pozbawiony jest światła elektrycznego i ustała komunikacja telegraficzna i telefoniczna. Burza, panująca od szeregu dni, pędziła wodę morską do Newy, która przerwała tamy. Pałac Zimowy zalany wodą. Przez Prospekt Newski płynie wartki potok wody, unoszący drzewo, wozy i konie (Pat.)

——x——

ZE SZTUKI.

WYSTAWA JESIENNA.

Obecna Wystawa lwowskiego Tow. Sztuk Pięknych bardzo różni się od swoich poprzedniczek.

Witają nas — inne wnętrza.

Do przeszłości już należy rozdziurawione, brudne płótno ścian dawnych. Świeżo pomalowane sale, jakby rozszerzyły się „staropolskim obyczajem". Powiększone otwory drzwiowe jednoczą ze starymi dwie nowe, naprawdę nowe sale.

Dobór obrazów jest też dowodem rzetelnej i trwałej pracy Towarzystwa.

A teraz nieco o samej wystawie.

Od Pań, bez ubliżania innym PT. Wystawcom, rozpoczynam to — moje — omawianie.

M. Dolińskiej pastelowy „Portret pani W. S." zdradza nowe zamiary. Modelowanej wytwornie twarzy przeciwstawia artystka suknię i szal — udrapowane niby — formistycznie. Koloryt całości, jak zawsze, subtelny.

„Róże" J. Jodko, oraz Z. Gołąbowej „Morele" są dość miłem echem „starej szkoły"; natomiast M. Pokiziakówny „Rzym" jest tylko nader skromnym debiutem.

Oba „adresy" A. Harland-Zajączkowskiej łączą się z takimi samymi, które ta malarka, uzdolniona i pracowita, prezentowała wczoraj lub dawniej.

I. H. Lang pozostaje dalej.. sobą.

Jej charakterystycznym „kwiatom" towarzyszy „Akt kobiecy" malowany spokojnie, tak — cichawo. „Wnętrze" może zadźwięczy silniej w duszy wielu: mniej zapewne zajmie eleganckca, chyba uperfumowana „Dziewczyna z kobiałką".

M. Hausnerowa bezsprzecznie zasługuje na dłuższą uwagę. Jej „Jabłoń" i „Dziewanna" odznaczają się poważnem studjum, zaś „Sady" — to dwa silne rozwiązania tego samego tematu, przeprowadzone w odmiennych technikach.

Jako debiutant — u nas — przedstawił się grafik, Wł. Bielecki z Krakowa.

W każdym z ośmnastu drzeworytów barwnych łatwo poznać jego głębokie poczucie linji i barwy, jako środków ekspresji artystycznej. Te drobiazgi, technicznie opracowane doskonale, będą pięknym a cennym przyczynkiem do ubogiej naszej twórczości graficznej.

Jako najcharakterystyczniejsze przykłady mogą służyć nr.: 11, 18, 21 i 24.

O bogactwach właściwości artystycznych drzeworytu dobitnie mówią nr. 23, oraz 24. Te same płyty — inaczej barwione — tworzą dwa wprost odmienne wyrazy.

Nakoniec, barwność swoista cechuje zarówno nr. 10, jak i nr. 19, istotnie ciekawy nastrojowością.

Z nimi sąsiadują prace W. Gizbert-Studnickiego.

„Szpichlerz w Kaźmierzu", a przedewszystkiem „Kościół w Rabce" są rysowanemi pewnie — o specjalnym kolorycie — akwarelami architekty. Wraz z „Lasem" należą one do najlepszych dzieł Wystawy bieżącej.

Jednak „Ekslibrisy" — niepotrzebnie — upodabniał artysta do pieczęci; chyba przy znakach bibljotecznych nie potrzeba tego zawsze.

Wśród obrazów E. Erba — bardzo płodnego — wybijają się: „Kwiaty" (nr. 85) — dyskrecją barwnych zestawień; „Zieleń" (nr. 74) — zamało rozplanowana, lecz o zgrabnie namalowanej wodzie — i — „Ryek" (nr. 82) — dobry w charakterystyce sylwet.

K. Łotocki wystawił mało — tylko wyjmki z tegorocznej pracy wakacyjnej. Ale i one, prawie już, rozeszły się między starych i nowych wielbicieli.

Jego koloryt odrębny spotykamy nietylko w szarudze, zresztą zróżnicowanej w tonach barwnych nr. 143, lecz także i w r. 144. Niemniej „bierze" rozsłonecznienie np. „Kapliczki" przydrożnej. Zalet tych obrazków dopełnia rysunek sumienny.

Nietrudno pamiętać, że — u niego — mowa barwy i linji jest zawsze czysta i świeża, prosta i szczera.

I. M. Malskiego wakacyjne krajobrazy są pełne powietrza i — naprawdę — słoneczne. Zwłaszcza „Na Podkarpaciu" widać tę wielką a bardzo szczęśliwą przemianę. Trzy portrety rodziny „W." zaokrąglają sumę jego zdobyczy.

W dziełach St. M. Pikora uwydatnił się również wpływ swobodniejszej pracy. „Widoki okolic" (nr. 164! 160) oraz dwie akwarele nabrały dużo wdzięku i głębi przestrzennej. Szkoda, że ten artysta wystawia rzadko; czyżby mógł tworzyć tylko tak mało.

O twórczości O. Nowakowskiego trudno napisać **więcej po recenzjach jego wystaw zbiorowych.** Wystarczy zaznaczyć, że taka indywidualność — sama — „przedstawia osobną klasę — dla siebie".

J. Pieniążka „Wybrzeże" — to jeden z niezliczonych śladów ukochania naszego morza. Prawdopodobnie — i — najobojętniejszy zainteresuje się barwnością nr. 166.

Senjor lwowskich malarzy, T. Rybkowski, przypomina się dwoma obrazami.

„Na pastwisku" — podoba się dla rysunku koni, oraz pracowitości odtworzenia trawy i chmur, szarpanych wichrzyskiem. Nakoniec zaś — jego — „Monaster nad Dniestrem" to stary, dobry znajomy, w którym „nic się nie zmieniło".

Henryk Cieśla.

Napad na pociąg pod Łunińcem.

Wysadzenie mostu kolej. — Kwity „Ukraińsko-białoruskiego Stow."

Łuniniec, 24 września. Dziś między godz. 13 a 14. na linji Parahońsk—Lubcza, na pociąg, którym jechał wojewoda Downarowicz i biskup ks. Łoziński, napadli bandyci w sile około 40 ludzi, uzbrojeni w karabiny automatyczne. Banda ta zatrzymała pociąg, odczepiła parowóz i puściła bez obsługi w kierunku Łunińca. Parowóz dojechał do stacji Łuniniec, gdzie został zatrzymany. Po wysadzeniu w powietrze mostka za pociągiem w kierunku Pińska, rozpoczęto rabunek. Wśród innych podróżnych znajdowali się w pociągu wojewoda Downarowicz, biskup Łoziński, sen. Wysłouch i komendant okręgowej policji Mięsowicz. Banda wystawiała obrabowanym pokwitowania, podpisane przez „Ukraińsko-białoruskie Stowarzyszenie". Z pośród pasażerów usiłujących stawiać opór, jeden został zabity, a dwóch ranionych. Wojewoda wyszedł cało i znajduje się w Łunińcu, skąd osobiście kieruje pościgiem. Okoliczne garnizony z Łunińca i Pińska wysłały oddziały pościgowe. Z Brześcia również wyszedł pościg, który udał się na miejsce specjalnym pociągiem. Tym pociągiem wyjechał również wicewojewoda. Obława na bandytów prowadzona jest z wytężeniem wszystkich sił. (Pat.)

—x—

MINISTER HÜBNER NA INSPEKCJI KRESÓW.

Warszawa, 24 września. Minister spraw wewnętrznych Hübner rozpoczął swą podróż inspekcyjną po kresach wschodnich, przybywając w dniu 24 bm. do Równa. Po zwiedzeniu miasta, pan minister udał się do rejonu granicznego Ostróg. Pan minister dokonał inspekcji posterunku policji granicznej w Wielbornie, następnie udał się do Ostroga, gdzie dokonał inspekcji posterunków policji państwowej na odcinkach granicznych w pobliżu Ostroga. Zwiedził następnie stację repatrjantów i halę dla handlu granicznego. (Pat.)

ORGANIZACJA UNIWERSYTETU UKR. POSTĘPUJE NAPRZÓD.

Warszawa, 24 września. Do warszawy przybył uczony ruski prof. Studziński, który z polecenia rządu polskiego przeprowadzał w Pradze czeskiej rokowania z uczonymi ruskimi w sprawie powrotu ich do Polski i objęcia katedr na uniwersytecie ruskim w Krakowie. Prof. Studziński oświadczył, że większość przebywających w Czechosłowacji profesorów ruskich zgadza się na objęcie proponowanych stanowisk. (A. W.)

ŚCIGANIE EMISARJUSZY BOLSZEWICKICH.

Warszawa 24 września. Tel. wł. (G.) Z nowogródzkiego powiatu donoszą, że 20 b. m. dwu agentów akcji dywersyjnej bolszewickiej, ściganych przez władze polskie, przekroczyło granicę sowiecką z bronią w ręku. Przy przejściu ich przez pas graniczny, nastąpiła ostra wym strzałów.

OSZUSTWA POBOROWE.

Warszawa 24 września. „Kur. Czer." donosi, że śledztwo w sprawie wykrycia bandy oszustów poborowych, zatacza coraz szersze kręgi. — Zarządzona rewizja w P. K. U. wykryła liczne ślady zbrodniczej działalności szajki, jak korespondencje weksle, recepty lekarskie na środki sztucznego wywoływania chorób i t. p. Według „Kur." najbardziej winni są: pułk. Zapłatyński, miljarderzy Fuchsowie i niejaki Tymichowicz, szpicel policji niemieckiej. (AW.)

MORDERCA METROPOLITY JERZEGO PRZED SĄDEM.

Warszawa, 24 września. (Tel. wł.) (G.) Dziś w warszawskim sądzie okręgowym rozpoczął się proces Szmaragda Łatyszeńki, mordercy metropolity prawosławnego Jerzego. Sprawa ta była w czerwcu w sądzie doraźnym ale na wniosek obrony, która kwestionowała stan umysłowy oskarżonego, sprawę przekazano sądowi zwykłemu. Trzymiesięczna ekspertyza lekarska wykazała, że oskarżony może odpowiadać za swe czyny. Obrońcami oskarżonego są adwokaci Głuszkiewicz ze Lwowa i Wróblewski z Wilna. Na początku rozprawy wobec niejawienia się kilku świadków obrona wystąpiła z wnioskiem o odroczenie sprawy; prokurator sprzeciwił się a sąd wniosek odrzucił. — Po odczytaniu aktu oskarżenia, na pytanie przewodniczącego oskarżony przyznaje się, że zabił trzema wystrzałami z rewolweru metropolitę Jerzego podczas audjencji u niego; następnie oświadcza, że do winy się nie poczuwa i pragnie złożyć obszerne wyjaśnienie, na co przewodniczący zezwala. Wobec tego jednak, że oskarżony zamiast dać wyjaśnienie lży ostatnimi słowami pamięć swej ofiary, przewodniczący przerywa te napaści i przystępuje do przesłuchiwania świadków.

Jutro ciąg dalszy rozprawy. — Sprawa ta wywołała zainteresowanie ze względu na jej polityczny podkład. Oskarżyciel publiczny prokurator Rudnicki jest tym samym, który jako taki występował w procesie o zamordowanie prezydenta Narutowicza.

ZEMSTA BOLSZEWICKA.

Warszawa 24 września. Tel. wł. (G.) Z Wilna donoszą, że bolszewicy w odpowiedzi na aresztowanie w dniu 19 bm. w powiecie wileńskim zdemaskowanego komisarza komunistycznego Erneigolda, w dniu 20 b. m. uprowadzili schwytanych w pasie granicyznym dwu posterunkowych polskich Jurewicza i Osika.

REORGANIZACJA „SZAULISÓW".

Warszawa 24 września. Dzienniki wileńskie donoszą, że rząd litewski przystąpił do reorganizacji strzelców „szaulisów". Od 1 września są przyjmowani do szaulisów tylko Litwini niekarani sądownie. Zalecono również werbowanie młodzieży żeńskiej, która w razie wojny z Polską może oddać cenne usługi wywiadowcze. Urzędowa nazwa szaulisów brzmi: „Litewski strzelec wileński" Komendantem tych strzelców jest kapitan Klemaitis, oficer sztabu generalnego, jego zastępcą kpt. Bludas. (AW.)

NOWA JEDNOSTKA MONETARNA W AUSTRJI.

Wiedeń 24 września. Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego zapowiedział minister skarbu Kuhnbeck, że w najbliższym czasie wniesie przedłożenie o wprowadzenie w Austrji szylinga, jako jednostki monetarnej. Szyling równać się będzie 10.000 koron aust. (Pat.)

O przemysł ludowy.

Akcja rządu.

Jak ważną rolę w rozwoju gospodarczego życia Polski odgrywa przemysł ludowy wie o tem każdy, kto nie zapomina, że jest on zaczynem naszego przemysłu fabrycznego. Nie gdzieindziej powstała przemysłowa Łódź jak w okolicy słynnej od wieków średnich ze swego tkactwa. Nie wolno zapominać dalej, że kultura narodowa czerpie soki żywotne z ludowej sztuki, poezji, pieśni, zdobnictwa ludowego... jednem słowem z ludowej kultury, wyrażającej się dobitnie w przemyśle ludowym.

Oryginalna twórczość ludu polskiego chyliła się jednak ostatnimi czasy i to w przyspieszonem tempie ku niechybnemu upadkowi, nie mogąc przy **braku oświaty i kapitału** ostać się w walce z przemożnym wpływem rzemiosła i przemysłu fabrycznego. Tylko tam zachował przemysł ludowy jakie takie warunki marnej egzystencji, gdzie kultura ludowa posiada swój silny i swoisty charakter. Wypadnie tu wymienić Podhale, Łowickie, Podkarpacie...

Pielęgnowanie kultury ludu polskiego stanowi ważny postulat w życiu narodu i państwa. Zrozumiał znaczenie podtrzymania przemysłu ludowego i domowego rząd obecny, kiedy zaprojektował i ogłosił **ustawę z 31. lipca 1924 o popieraniu przemysłu ludowego**. Tem wyżej należy ten krok państwowy ocenić, mając na uwadze początek uzdrowienia Skarbu polskiego i potrzebę oparcia go na silnych podstawach, które każą mu liczyć się z każdym nawet najdrobniejszym wydatkiem. Nie ulega wątpliwości, że zagwarantowana przez Skarb państwa kwota **kredytu w wysokości 100.000 zł. na rok bieżący** jest zbyt małą, by spełnić zakreśloną mu rolę „pomocy finansowej dla przemysłu ludowego", w każdym jednak razie nawet najskromniejsze poparcie upadającego przemysłu ludowego stanowi ważny zwrot w życiu młodego państwa, które nie lekceważy praźródła swej kultury narodowej.

Jeśli utworzyć się mający przy Ministerstwie przemysłu i handlu **„Komitet popierania przemysłu ludowego"** będzie należycie obsadzony, jest wszelka nadzieja, że zbożna myśl ustawy nie będzie wypaczoną i z poparcia rządowego skorzystają w pierwszej mierze najważniejsze i najbardziej pomocy finansowej potrzebujące działy ludowego przemysłu. W szczególności zwrócona być powinna baczniejsza uwaga na „całokształt akcji popierania przemysłu". Z szczególną pieczołowitością należy przemysł ludowy „badać, krzewić i technicznie i artystycznie doskonalić — z zachowaniem jego charakteru etnicznego". Poparcie finansowe powinno objąć: „zorganizowanie zbytu ludowej wytwórczości" przez organizacje i instytucje samorządowe i społeczne, dla których ustawa przeznacza osobno corocznie **10.000 zł.**, jako t. zw. **fundusz zasiłkowy.**

Wedle zapowiedzi ustawy ma się ten skromny na razie kredyt 100.000-czny, zagwarantowany przez Skarb państwa, stale powiększać w następnych 4-ech latach, w pierwszych dwóch o 50.000 zł. Gdyby udało się ponadto zorganizować wydatną samopomoc społeczną na tem polu, moglibyśmy śmiało patrzeć w przyszłość i powiedzieć sobie otwarcie, że ziarno rzucone w odłogiem leżącą ziemię nie padło na grunt nieurodzajny, lecz na glebę, która przy odpowiedniej dalszej uprawie wyda sowity plon.

Dr. N. S.

Z opery.

LOHENGRIN.

(Debiut pni Stefani Frischowej.)

Debiutować w Lohengrinie, w partji Elzy, nie jest rzeczą zwykłą i świadczy o odwadze i pewności śpiewaczki. Pni Stef. Frischowa (uczenica prof. A. Dianniego) wyszła z próby ogniowej obronną ręką. Wykazała, że jej zalety głosowe, znane z estrady koncertowej, występują korzystnie i w teatrze, że umie opanować tremę, ową wielką plagę debiutów. Głos jej początkowo nieco nieśmiały, nabierał w dalszym ciągu coraz więcej brzmienia. Śpiew świadczył o muzykalności i o gruntownem przygotowaniu partji. Jedna, dwie próby więcej z orkiestrą wygładziłyby niejeden szczegół, przeważnie pod względem temp.

Wcale dobrze wywiązał się ze swej nowej roli (króla) p. Martini.

Całość spoczywała w wytrawnych rękach kapelmistrza M. Zuny. Szkoda, że wprowadzono nowe „vide" we finale I-go aktu.

Dr. A. Sołtys.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

z dnia 24 września 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza	734·2 mm	734·5 mm	735·1 mm
Temperatura	+ 15·8° C	+ 25·6° C	+ 19·0° C
Kierunek wiatru	SSE	SSW	SSW
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę)	8	16	11

Temperatura najwyższa + 26·0, najniższa + 13·6.
Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw = 6 g. 24 m. środk.-europ.).
Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.
Uwaga: pogoda.

—o—

Pomnik na Persenkówce.

Za placem Targów Wschodnich i dawnym torem wyścigowym w pobliżu stacji kolejowej Persenkówki, w miejscu, gdzie w krwawych bojach w obronie Lwowa w czasie od 1 listopada 1918 do 20 kwietnia 1919 poległo stu kilkudziesięciu bohaterów zmartwychwstałej Polski (między niemi kilkunastu oficerów), wznosi się monumentalny granitowy pomnik, wysokości przeszło 9 metrów. Przedstawia on kombinację dwóch kolumn — prostokątnej czworobocznej zakończonej u dołu dwoma skrzydłami, które tworzą ramy dwóch tablic z nazwiskami poległych i drugiej kolumny doryckiej, która się z pierwszej kolumny wyłania i kończy się kapitolem i zniczem. Pomysł odznacza się prostotą i powagą. Na kolumnie środkowej wyryty napis: „Pamięci Bohaterów, którzy w walkach o Lwów na polach Persenkówki. Kozielnik i Śniadówki 1. XI. 1918 — 20. IV. 1919 życie za Polskę oddali“.

Poświęcenie i odsłonięcie pomnika odbędzie się w niedzielę 28 bm. o godz. 16. O godz. 15.15 zbiorą się wszyscy uczestnicy na placu Targów Wschodnich koło pawilonu „Pacyków“, skąd w pochodzie udadzą się na Persenkówkę.

Menu teatralne.

CO TEATRY LWOWSKIE GRAĆ BĘDĄ W TYM SEZONIE?

Dyrekcja teatrów rozesłała dziś repertuar na sezon 1924/5. Jest on eklektyczny i kombinowany przeważnie z repertuarów innych teatrów polskich (przedewszystkiem Warszawa, potem Kraków), Niektóre znane zagranicą nazwiska znalazły do nas dostęp bezpośredni. Mimo to menu jest bardzo urozmaicone, świadczy o znacznym rozmachu, stara się być równocześnie „klasyczne“ i „modernistyczne“, poważne i lekkie, krajowe i importowane. Zapewne, że nie we wszystkiem przypominać będzie menu restauracyjne: niejednej potrawy, wymienionej na karcie, kuchnia nie przygotuje, przy innych, goście może będą narzekać i kłócić się z podającymi. Jednak nasze teatralne żołądki nastrojone są optymistycznie tem bardziej, że początek sezonu stoi pod nienajgorszą gwiazdą.

Z „klasyków“ naszych (chociażby romantycznych), zapowiedziana jest Nieboska Komedja Krasińskiego (inscenizacja trudna ze względu na brak sceny obrotowej), „Sen srebrny Salomei“ Słowackiego, „Noc 1002“ Norwida, „Bolesław Śmiały“ Wyspiańskiego, mało znany dramat Sienkiewicza „Na jedną kartę“ z okazji obchodu. Z komedyj: „Dożywocie“ Fredry, a dalej „Szach i mat“ i „Marcowy Kawaler“ Blizińskiego, „Gęsi i gąski“ Bałuckiego, „Wicek i Wacek“ Przybylskiego.

W ślad za Teatrem narodowym warszawskim ujrzymy pierwszą komedję Stefana Żeromskiego: „Uciekła mi przepióreczka...“, z Krakowa przybędzie do nas „cenny — jak stwierdziła krytyka — dramat ludowy Zegadłowicza „Lampka oliwna“ oraz „Tajemniczy pan“ aktora - doktora filozofji Nowakowskiego. Z Warszawy zawitają Grubiński („Lamja Aladyna“ grana w ub. sezonie), „Cudowne medjum“ i „Jakoś to będzie“, to są nowe produkty p. Kiedrzyńskiego. P. Siedleckiego reprezentować będą „Spadkobiercy“ (sceniczni). „Promienie F. F.“ wybitnego komedjopisarza Winawera są powoine, gdyż teraz dopiero — po 3 zdaje się z górą latach — przenikają do nas z Krakowa via Warszawa „Znajoma z Fiesole“ wyłoniła się zapewne w czasie pobytu we Włoszech. Wreszcie ukaże się nam nieco już leciwa lecz scenicznie ponętna „Lekkomyślna siostra“ Perzyńskiego.

Z utworów obcych program zapowiada „Babie koło“ Arystofanesa, „Świętoszków“ Moliera, „Króla Lira“ i jedną z komedyj Szekspira, „Świerszcza za kominem“ (rolę ślepej Berty grała w tej sztuce p. Umińska) i „Dawida Copperfielda“ Dickensa i „J. G. Borkmana“ Ibsena, w których ongi występowali we Lwowie Kamiński i Solski. — Wznowione zostanie piękne wspomnienie z lat młodości: „Cyrano de Bergerac“ Rostanda i Pygmalion“ Shawa (grany ongi przez p. Dobrzańską i p. Rasińskiego). Przypomni się nam stary Labiche.

Ze znajomych starszej daty pojawią się na deskach Schnitzler i Müller z Wiednia i rosyjski pisarz, obecnie emigrant, Czirikow („Szpieg bolszewicki“. Z modernistycznych naszych znajomych powitają nas Pirandello („Każdy na swój sposób“) z gronem rodaków (sztuki Chiacellego, Morellego) i Jewreinow („Fantazmagorje miłości“). Z Hiszpanji (via Warszawa) sprowadzimy „Don Juana“ Zorilli, z Czech „Odrodzenie Don Kichota“ Wiktora Dyka, z Jugosławji utwory Vojnovica i Zivadinoviča. Z Paryża zapowiadają nam wizytę pisarza dobrej marki Juljusza Romains i producenta bulwarowego Ludwika Vernauil, aktora i dyrektora teatru, który napisał już coś kilkadziesiąt sztuk.

Pozatem menu zapowiada parę sztuk popularnych i oper coś z 10 — liczbę, którąby przy dawnem operowem tempie — zrealizowano w ciągu 5 lat może. Widzę jednak, że wchodzę kolegom muzycznym w kapustę. Kończę więc, życząc teatrowi pomyślnej realizacji przedstawionego programu. (W.)

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Władysława z Gielm.; gr. kat. Awtomona. Jutro rz. kat Cyprjana; gr. kat. Kornylja. Wschód słońca 5·16; zachód 5·16.

Teatr Wielki.

Czwartek „Zamarłe oczy“.

Teatr Mały.

Czwartek „Sześć postaci“.

Teatr Nowości.

Czwartek „Żółty kaftan“.

Ze Lwowa.

— Referat artystyczny w „Kurjerze Lwowskim“ po p. Władysławie Jul. Terleckim, zaabsorbowanym pracami naukowemi, objął znany historyk sztuki, prof. Henryk Cieśla, którego pierwszy feljeton drukujemy w dzisiejszym numerze.

— **Cześć zasłudze.** Z powodu podeszłego wieku (77 lat) ustąpił ze stanowiska dyrektora galic. Kasy oszczędności dr. Edward Stroynowski, który przez 25 lat pełnił ciężkie te i odpowiedzialne obowiązki. Objął je po katastrofalnem przesileniu w tej wielce zasłużonej dla miasta i kraju instytucji i wywiązał się z nich zaszczytnie i skutecznie. Dr. Stroynowski zasłużył się miastu także i w innych dziedzinach. Piastował przez 20 lat godność radnego miasta bardzo gorliwie i owocnie a na kartach historji miasta Lwowa zapisane złotemi głoskami jego nazwisko jako twórcy pogotowia ratunkowego. Dr. Stroynowski odznaczał się zawsze charakterem nieskazitelnym i był osobistością w naszem mieście wielce popularną, ciesząc się powszechnem szacunkiem.

Stanowisko dyrektora w Kasie oszczędności objął po dr. Stroynowskim adwokat dr. Stanisław Dobiecki. Dyrekcja składa się obecnie z pp. dr. Kwiatkowskiego, dr. Dobieckiego i prof. dr. Abrahama.

Na czele instytucji jako prezes wydziału zarządzającego stoi b. marszałek krajowy p. Niezabitowski.

— (m) **Wino poczerwieniało.** Cudne dni „babiego lata“ przypominają najgorętsze lipcowe południa. Żywa jeszcze zieleń listowia prawie nie zdradza dążności do przejścia w tony żółte, rdzawe brunatne — kwiaty jesienne palą się płomieniami najpiękniejszych barw. Przybył tylko jeden nowy kolor, zwiastujący bliskość października: girlandy dzikiego wina dokoła ganków i balkonów zarumieniły się charakterystycznym, wiśniowym odcieniem, dopełniając harmonji barw jesieni tonem spokojnego dosytu.

— **Pomoc lekarska dla urzędników państwowych.** Podług ostatniego rozporządzenia rady ministrów przysługuje wszystkim urzędnikom i funkcjonarjuszom stałym, prowizorycznym i przeniesionym w stan rozporządzalności, jakoteż ich rodzinom a niemniej urzędnikom emerytowanym. Podług zmian zaszłych w organizacji tej pomocy udzieloną ona będzie na podstawie karty porady, wydawanej przez bezpośrednie władze służbowe za opłatą 50 gr. W wypadkach nagłych pomoc udzielaną będzie za okazaniem legitymacji. Lekarstwa podług zarządzonej zmiany wydawane będą za opłatą 25% taksy szpitalnej a nie bezpłatnie jak dotychczas. Kuracja w szpitalach może trwać najdłużej pół roku a członków rodziny 3 miesiące. W wypadkach nagłych zawezwać można lekarza prywatnego. Koszty za pierwszą wizytę opłaca skarb według taksy urzędowej. Urzędnicy od X stopnia mają prawo na szpital II. kl. a inni III klasy. Koszty porodu równać się będą 75% kosztów utrzymania przez 10 dni w szpitalu.

Zmiany powyższe są niewątpliwie pogorszeniem pomocy, zmniejszeniem jej i zbiurokratyzowaniem. Urzędnicy państwowi demonstrują przeciw temu. Jedynem wyjściem z tej sytuacji byłoby, ażeby urzędnicy państwowi należeli do Kas chorych, dających o wiele większe korzyści.

— **Wiec związków pracujących umysłowo.** Związki Zawodowe umysłowo pracujących urzędników prywatnych, zechcą zgłosić jaknajprędzej swój udział w urządzeniu wiecu, który przygotowuje Zarząd tutejszego Oddziału Związku Zawodowego Urzędników Bankowych, mający swe biuro przy ul. Ossolińskich 11 w podwórzu na prawo 1-sze piętro (godziny urzędowe od 5—7 wieczorem). Wiec będzie miał za zadanie powołać reprezentacje zainteresowanych Związków, której zadaniem będzie obrona interesów zawodowych w ogólności — w szczególności zaś sprawy dotyczące ustawy o bezrobotnych, funduszu emerytalnego, pragmatyki służbowej i regulacji płac.

— (m) **Złoty w handlu.** Jeszcze niezupełnie zdążyliśmy oswoić się z wartością złotego i cenimy go może trochę za mało. Ale złoty sam uczy nas, jak należy go szanować. N. p. z wydatkiem jednego lub paru złotych mało kto się liczy, chociaż wie, że mu ich z końcem miesiąca napewno zabraknie. Suma 50 zł. wydaje nam się jeszcze mało znaczącą kwotą. Ale jeśli kto, nie mając drobnej monety w kieszeni, wybierze się z tą sumą do miasta, przekona się, że nic nie będzie mógł kupić. Nie dlatego, by była za mała, albo by nie było dość drobnych pieniędzy w obiegu — lecz poprostu kasy sklepów, handlujących drobiazgami, często nie posiadają w obrocie dziennym kwoty 50 zł. Świadczy to, że nie jest ona tak mała, bo złożyć się na nią musi znaczna liczba kupujących — a także, że ludzie ograniczają swe wydatki i kupują jak najmniej.

— **Powiększenie sali Tow. muzycznego.** W okresie letnim dobudowano przy sali Tow. muzycznego przy ul. Chorążczyzny dwa boczne kurytarze na dole i I piętrze, zaś tylny kurytarz I piętra zrekonstruowano i w ten sposób powiększono balkon tego piętra o kilkadziesiąt miejsc. W sali tej, jak wiadomo, mieści się stale teatr „Apollo".

— **Paskarstwo.** Policja lwowska urządziła obławę po sklepach korzennych we Lwowie i stwierdziła w wielu sklepach sprzedaż artykułów spożywczych po cenach paskarskich. U kilku piekarzy stwierdzono złą wagę pieczywa; odpowiadać oni będą przed sądem za oszustwo. — W wielu sklepach stwierdzono sprzedaż cukru po cenach lichwiarskich. Jak wiadomo, związek cukrowni małopolskich założył własny sklep przy ul. Boimów, który miał być regulatorem cen. W sklepie tym sprzedają 1 kg. cukru: piasek po 1 zł. 15 gr., mączka po 1 zł. 20 gr., a w kostkach (kryształczny) po 1 zł. 25 gr. Sprzedaż po cenach wyższych jest paskarstwem.

— (t.) **Fatalny wypadek przy pracy.** Wczoraj o godz. 8 rano, podczas reperacji domu przy ul. Karaickiej l. 3, uległ wypadkowi zajęty tam murarz Jankiel Dornhelm. Pracując na drabinie na wysokości I. piętra, stracił nagle równowagę i spadł na rozkopany gruz głową na dół. Ciężko potłuczonego, po udzieleniu pierwszej pomocy przez pogotowie rat., odwieziono do szpitala.

Z całej Polski.

— **Zegar Sobieskiego w kuchni.** Czytelnicy nasi z Rudek koło Sambora skarżą się, że tamtejszy Ks. Proboszcz nie szanuje zupełnie pamiątek historycznych, a ostatnio cenny zegar, podarowany przez Króla Sobieskiego, wiszący przez wieki w zakrystji kościelnej, zabrał sobie poprostu do kuchni, gdzie służba bawi się nim i niszczy. Możeby jakie kompetentne władze zajęły się tą sprawą.

— **Paderewski** koncertować będzie w Polsce w październiku. Pierwszy koncert odbędzie się w Poznaniu w połowie października.

— **Wielką defraudację wykryto w krakowskim urzędzie podatkowym.** Dopuścił się jej dyrektor, kierownik sądowych oddziałów depozytowych Reichert, który zbiegł za granicę. Ustalono dotychczas brak 100.000 zł.

— **Targi** na wzór lwowskich Targów wschodnich mają być urządzone w Warszawie. Po zatwierdzeniu planu targów przez warszawską radę miejską, zwołana zostanie konferencja reprezentantów kupiectwa. Pierwsze targi w Warszawie odbyć się mają na wiosnę 1925.

— **Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej odbędzie się w Krakowie 27 i 28 b. r.** Rozpocznie się uroczystem nabożeństwem o godzinie 9 rano w kościele św. Anny. Otwarcie zjazdu nastąpi o g. 10 rano w sali posiedzeń Rady Miasta. Głównym przedmiotem obrad będą najnowsze ustawy szkolne, sprawy walki z analfabetyzmem i szerzenie wiadomości w państwie wśród mas. Zjazd zapowiada się bardzo licznie. Przy sposobności zjazdu odbędzie się publiczny wiec w sali „Sokoła Krakowskiego", celem zaznajomienia mieszkańców Krakowa ze stanem pracy oświatowej w Małopolsce Wschodniej i jej potrzebami na najbliższą przyszłość. Biuro zjazdowe mieści się w Zarządzie Głównym TSL Kraków ul. św. Anny Nr. 5, II. p.

— **Zbliżenie się chemików francuskich i polskich.** P. Jan Gerard, b. prezes C. I. M. a jednocześnie sekretarz „Societé de Chemie Industrielle", wraz z kilku przemysłowcami francuskimi i belgijskimi zwiedził fabrykę wytworów tłuszczowych na Pradze, fabrykę sztucznego jedwabiu i fabrykę związków azotowych w Chorzowie na G. Śląsku. Przemysłowcy i profesorowie francuscy odbyli konferencję z przedstawicielami Polsk. Tow. Chemicznego i Związku Wiel. Przem. Chemicznego. Ustalono cały szereg środków, mających na celu zbliżenie i wzajemną pomoc we wszelkich prawach dotyczących chemji teoretycznej i stosowanej. Uchwalono urządzać wspólne narady wymieniać prelegentów, pisma fachowe, urządzać wystawy ruchome i organizować wycieczki dla wzajemnego poznania się. (AW.)

— **Dalsza redukcja kolejarzy** nastąpić ma w Poznańskiem i w b. Kongresówce.

— **Szkoła dziennikarsko-publicystyczna** przy wolnej wszechnicy polskiej w Warszawie wchodzi obecnie w 8-my rok istnienia. Ten długi czasokres, przepleciony ważnymi wstrząsami i okolicznościami, wrogiemi dla nauki, świadczy, że instytucja stała się jedną z konieczności społecznych. Wychowankowie jej odznaczyli się już bądź przy redagowaniu pism samodzielnych, bądź niosąc współpracę i pomoc pismom ustalonym. Jeden z nich Anusiak, wziął niedawno pierwszą nagrodę na konkursie „Kurjera Porannego". Do uczelni uczęszczało także kilku członków rządowych biur prasowych. Program zakładu obejmuje trzy lata studjów i jest nadzwyczaj wyczerpujący. Uwzględniono w nim najrozmaitsze dziedziny życia i wytwórczości dziennikarskiej. Obok licznych seminarjów, krytyki literackiej i teatralnej, historji prasy, nie zapomniano o grafice, o służbie parlamentarnej, kronice politycznej itd. Na czele instytucji stoi E. Luniński, b. szef biura prasowego przy poselstwie w Kopenhadze. W skład grona profesorskiego wchodzą pp. Dąbrowski Józef (Grabiec), Kulczycki Ludwik, wicedyr. urzędu emigrac., Giełżyński Witold, prezes klubu sprawozdawców sejmowych i b. dyr. depart. polit. Prez. rady ministrów, Kempner St. A. dziekan wydziału nauk polit. i społ. W. W. P., Cezary Jellenta, literat, Wasowski Józef, redaktor „Kurjera Polskiego", b zast. szefa biura prasowego M. S. Z., Poniatowski Stanisław, członek Warsz. Tow. Nauk., Mikłaszewski Walenty radca Min. S. W., Hilarowicz Tadeusz docent W. W. P., b. prof. Uniw. Lubelskiego itd. W roku obecnym rozpoczną się publica, wygłoszone przez fachowców z zakresu kroniki, służby telegraficznej i prawa prasowego etc. Uczelnia jest jedyna na przestrzeni ziem polskich.

— **Machinacje cukierników.** „Kur. Czer." podaje, że powodem, dla którego zniknął z obiegu cukier kryształowy, a ukazał się cukier kostkowy, droższy o 30 gr. na 1 kg, są machinacje trustu cukrowniczego, który przerobił kryształ na kostkę, co nie wymagało jednak większych wydatków a służyło za pretekst do znacznej podwyżki tego artykułu. (AW.)

— **Ile mieszkańców ma Gdańsk?** Spis ludności przeprowadzony w dniu 31 sierpnia wykazuje, że liczba mieszkańców całego obszaru wolnego miasta Gdańska wynosi 385.571, z tego na miasto Gdańsk przypada 207.154, na Sopoty 27.505 a na wszystkie trzy powiaty 150.912 osób. Liczby te w porównaniu ze spisem z dnia 1 listopada 1923 r. wykazują przyrost 18.841 osób. (Pat.)

— (t.) **Groźny pożar.** W Dachnowie pow. Lubienieckim, skutkiem nieostrożności — powstał onegdaj groźny pożar, który tylko dzięki energicznej akcji ratunkowej, udało się zlokalizować. — Oto w ogrodzie Antoniego Krawca od iskry wypadłej z pieca, zajął się len, ułożony celem suszenia obok kuchni a ogień wkrótce ogarnął całe wnętrze. Iskry roznoszone wokoło silnym wiatrem, spowodowały spłonięcie zabudowań gospodarczych a to stajni, stodoły i innych. Wkrótce płomienie przeniosły się na sąsiedni dom Fedka Sekera, który również wraz z zabudowaniami doszczętnie spłonął. Szkoda wyrządzona pożarem olbrzymia. Winę ponosi tu — jak stwierdzono — sam poszkodowany.

— (t.) **Napad pastuchów.** W Kukizowie zaszedł onegdaj wypadek smutnie świadczący o rozwydrzeniu wiejskiej młodzieży pozostałym jeszcze z czasów wojennych. Oto jeden z tamtejszych gospodarzy, nazwiskiem Teodor Mironowicz, został zawiadomiony, iż na jego łące pastuchy wypasają konie. Pragnąc odpędzić szkodników, wsiadł na konia i udał się na wskazane miejsce. Przybywszy tam, został powitany kilkoma strzałami, z których żaden na szczęście nie był celnym, a gdy mimo tych wjechał koniem w grupkę pastuchów, ci rzucili się na niego z kołami i ciężko go pobili. Zawiadomiony o tem miejscowy posterunek pol. po przeprowadzeniu śledztwie, aresztował jako współwinnych parobczaków: 16 letniego Wład. Bojkę, 18-letniego Wasyla Mironowicza oraz braci Andrzeja i Wasyla Karpińskich, 22 i 24 lat liczących.

Z całego świata.

— **Komunikacja powietrzna Warszawa Wiedeń.** Dnia 24 bm. rano przedstawiciele „Aerolloydu" z lotniska Aspern odlecieli z powrotem do Warszawy. Jak się dowiadujemy, rozpoczęte przez dyr. Wygarda i Żuchowskiego rokowania z zarządem miasta i austr. Tow. lotniczem w sprawie komunikacji powietrznej Warszawa—Wiedeń są już na dobrej drodze i zostaną sfinalizowane w Warszawie. Wczoraj na lotnisku wiedeńskiem odbył się lot próbny Aerolloydu, w którym wziął udział poseł polski p. Lasocki. (AW.)

— **Mikłaj Giers,** b. ambasador rosyjski we Wiedniu zmarł w Nizzy w 70 r. życia. Dawniej był sekretarzem ambas. w Berlinie i radcą w Paryżu. W r. 1907 został posłem w Brukseli a w r. 1910 jako następca Urusowa, ambasadorem we Wiedniu. Był najstarszym synem b. ros. ministra spraw zewn. Giersa. Młodszy brat zmarłego podczas wybuchu wojny był ambasadorem w Konstantynopolu

— **Herman Kövess,** b. feldmarszałek austrjacki, zmarł w 74 r. życia. Po wybuchu wojny w r. 1914 był od dowódcą grupy armji w Galicji. Gdy cesarz Karol w nocy na 3 listopada 1918 złożył komendę, oddał dowództwo całej armji Kövessowi.

Ciekawy przypadek. „Voss. Ztg." donosi, że wiadomość „Kurjera Polskiego" o wspólnych manewrach floty rosyjskiej i niemieckiej na Bałtyku jest wyssana z palca gdyż flota sowiecka miała rzeczywiście manewry a niemiecka znalazła się na wodach Bałtyku zupełnie „przypadkowo"(?).

— **Samolot-sleeping.** Dyrekcja lotnictwa cywilnego w ministerjum powietrza w Londynie ogłosiła ostatnio, że zamierza na przyszły rok zaprowadzić stałe połączenie lotnicze między Londynem i Marsylią, przyczem samoloty idące nocą będą zaopatrzone w miejsca sypialne. Rozkład jazdy będzie odpowiadał odjazdom i przyjazdom parowców z Indji i dalekiego Wschodu. (Matin).

— **Trzęsienie ziemi w Erzerum.** Z Konstantynopola donoszą, że w okolicy Erzerum wydarzyło się znów trzęsienie ziemi. Zniszczone miasteczko Passinler i 37 wsi. Podczas trzęsienia ziemi zginęło 4000 osób.

— **Pszczoły bez żądła.** Pewnemu amerykańskiemu entomologowi udało się drogą krzyżowania otrzymać nowy gatunek pszczoły bez żądła, która pod żadnym względem nie ustępuje zwyczajnej „kąśliwej" pszczole. Wobec tak wspaniałych wyników entomologji miejmy nadzieję, że drogą odpowiednich krzyżowań otrzymamy teściowe o bardzo krótkim języczku. (k.)

— **Koniec liwiuszowej afery.** Sprawa odnalezienia dzieł Liwiusza przeszła już przez granicę rozczarowania i wchodzi w krainę zapomnienia. Okazuje się że prof. Martino-Fusco znalazł tylko to, co było znalezione. Niedawno wrócił główny inspektor archiwów państwowych w Neapolu, gdzie specjalnie badał aferę liwiuszową. Twierdzi on, że prof. Martino znalazł znany zresztą dokument, datowany z dnia 23 grudnia 1332. w którym król Robert d' Anjou poleca skrybie, nazwiskiem Paolino, wypłacić pewną sumę za przepisanie 10 ksiąg Liwiusza (pro scriptura decem librorum Piti Livis de bello Macedonico).

Na podstawie tego dokumentu sądził Martino, że Paulino przepisywał nie tylko owe 10 ksiąg, ale także i resztę. W tym celu rozpoczął poszukiwania po bibliotekach za dalszymi księgami, a wobec przyjaciół pochwalił się, że odnalazł całego Liwiusza. Obecnie Martino przyznał się, że poszedł fałszywym śladem i sądził, że całość manuskryptu musi się znajdować w jednej z bibljotek Neapolu. Obecnie przyznał się do błędu i tem samem cała liwiuszowa afera znalazła swój niezaszczytny koniec. (k.)

— **Nowe pismo polskie we Francji.** W Lens zaczęło wychodzić nowe pismo polskie pn. Prawo ludu", które wydawane będzie przy piśmie francuskiem zagłębia węglowego Pas de Calais, należących do Konfederacji generalnej pracy (C. G. T.) socjalistycznej. Nowe pismo stawia sobie za cel propagandę syndykalistyczną wśród emigracji polskiej. Według tych doniesień, w okręgu Pas de Calais należy już do francuskich syndykatów około 5.000 Polaków.

— **Gmach Ligi Narodów** stanie w Genewie. Koszta preliminowane są na $4\frac{1}{2}$ miljona franków. Sala posiedzeń będzie miała miejsca dla delegatów 65 krajów. Na plany budowy rozpisany zostanie konkurs międzynarodowy.

Lekarstwo na kłótnie. swary. Wielki wódz Hindusów Gandhi zamierza urządzić 21 dni postu, dla uproszenia od bogów zgody między Hindusami a Mahometanami. Jeżeli post się uda, przez 21 dni będzie spokój w krainie żółtego Gangesu. (k.)

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **„Profesor Klenow".** W piątkowej premierze tej sztuki w Teatrze Małym. główne role kreują pp. Hańska, Rybicka, Sosnowski. Okornicki i Hierowski.

— **„Pajacyk".** Na piątkowej premierze operetki Stelza w roli komiczno-charakterystycznej hiszpańskiej tancerki wystąpi primabalerina p. Burkacka.

— **„Danton".** Największa ilość przedstawień z poważnego repertuaru osiągnął w zeszłym sezonie utwór R. Rollanda. Dyrekcja Teatrów wznawia go na prośby wyrażane z licznych stron w piątek w Teatrze Wielkim. Obsada będzie premierowa. sztukę reżyseruje dyr. Czarnowski.

— **Wyrwicz we Lwowie!** Do Lwowa zagościł znany w mieście naszem artysta i autor świetnych monologów aktualno-satyrycznych Leon Wyrwicz i wystąpi tylko dwa razy, na dwóch wielkich Wieczorach humoru w sali Kasyna i Koła liter. artyst. przy ul. Akademickiej, w sobotę 27-go i niedzielę 28-go b. m. Początek w oba dnie o godz. 8-mej wiecz. Część druga: utwory literatów lwowskich pp. Bukowskiego, Kazeckiej, Rayskiego, Zbierzchowskiego, Żywickiego. Bilety w cenie od 2 do 6 złotych wcześniej do nabycia w składzie nut WP. Seyfartha przy ul. Akademickiej. Dochód na fundusz wdów i sierot po dziennikarzach polskich we Lwowie.

Baczność Legjoniści i Strzelcy! W niedzielę dnia 28 IX. 924 r. o godz. 20-tej (8 mej) wieczorem w lokalu przy ul. Zielonej 7 odbędzie się zabawa towarzyska dla Legjonistów, strzelców i ich rodzin, oraz wprowadzonych gości.

—oo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. X. w Rogóżnie koło Łańcuta. Listy WPana otrzymaliśmy. Niestety nie możemy na nie odpowiedzieć, gdyż podpis WPana jest zupełnie nieczytelny. Notatki o napadzie nie otrzymaliśmy.

Komunikaty.

Wydział T-wa Akad. Żyd. „Ognisko" podaje do publicznej wiadomości, że ogłoszenie umieszczone w Nr. 1985 dziennika „Chwila", jakoby T-wo Rygorozantów „wygadzało" salą Ognisku, nie jest prawdą. T-wo „Ognisko" posiada salę będącą własnością T-wa Rygorozantów w formie najmu, wobec czego ma prawo dowolnie nią rozporządzać.

WYDZIAŁ.

Z życia nauczycieli szkół średnich.

Ze Związków Zawodowych nauczycieli polsk. szkół średnich.

Pod przewodnictwem prof. Wolnego odbyło się dnia 20 bm. posiedzenie tarnowskiego oddziału N. P. S. Ś. Po obszernej dyskusji, poświęconej stosunkom szkolnym, jakie obecnie panują w państwowych zakładach w Tarnowie uchwalono:

Z powodów oszczędnościowych nauka w państwowych gimnazjach w bieżącym miesiącu jest anormalna, bo nauka niektórych przedmiotów dotąd w niektórych klasach nie zaczęta, a w innych prowadzona przez niekwalifikowane siły, podział godzin dotąd nieustalony, a to wszystko szkołę i społeczeństwo naraża na niepowetowane szkody, wobec tego nauczycielstwo zwraca się do Głów. Zarządu z prośbą o interwencję u władz.

2 Ponieważ od jakiegoś czasu przenosi się nauczycieli, do Krakowa bez konkursów, oddział uważa, że te metody nauczycielstwo mogą demoralizować i dlatego zwraca się do Głów. Zarządu z prośbą, by jak najenergiczniej przeciw temu zaprotestował.

3. Odnośnie do planów i programów szkolnych rozebrali członkowie referaty, ale co do jednego już się zgodzono, by polecić Zarządowi głów. do rozpatrzenia, czy nie należałoby zaproponować ministerstwu W. R. i P. O. wprowadzenie nauki gry na skrzypcach zamiast czy obok nauki śpiewu.

Jak widać z tego powakacyjnego posiedzenia, to oddział tarnowski N. P. S. Ś. jest towarzystwem ruchliwem i pracą ideową prześciga inne stowarzyszenia. toteż nie dziwnego, że liczba członków rośnie z każdym dniem, obecnie liczy oddział 30 członków-(kiń)

NADESŁANE.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 24 września.

\+ **Nowa emisja złotych.** (Tel. wł.) (G.) W myśl decyzji dzisiejszego posiedzenia Rady ministrów ukaże się w tych dniach rozporządzenie prezydenta Rzplitej o wypuszczeniu nowej emisji biletów skarbowych na sumę 75 miljonów złotych; emisja ta będzie podzielona na serje. Pierwsza serja wynosić będzie 15 miljonów złotych.

\+ **Giełda pieniężna.** Wczoraj we Lwowie nie było zebrania giełdy.

W obrotach prywatnych po za giełdą tendencja lekko zwyżkowa.

Dolary ameryk. 5.19 do $5.19\frac{1}{4}$, dolary kanad. 4.98 do 5.08; korony czeskie $0.15\frac{1}{2}$ do $0.15\frac{3}{4}$; leje 0.02 do $0.02\frac{1}{4}$; franki franc. $0.27\frac{1}{2}$ do $0.28\frac{1}{2}$; franki szwajc. 0.97 do 0.98; funty szterl. 23.40 do 23.60; ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 3.60 do 4.00 zł., drobne za 1 tys. 1.30 do 1.50 zł.; niemieckie tys. stare za 1 tys. 0.48 do 0.52 gr.

Złoto: 20 kor. 21.40 do 21.50; 20 frank. 19.70 do 20.—; 20 mark. 23.40 do 23.50; 10 rubli 25.40 do 25.60 gr.

Srebro: kor. austr. 0.43 do $0.43\frac{1}{2}$; 5 kor. austr. 2,25 do 2.28; guldeny austr. 1.15 do 1.18; ruble 1.85 do 1.90; kopiejki za rubel 0.85 do 0.90.

\+ **Ceny zboża.** Na giełdzie transakcji nie było. Ceny szacunkowe. Pszenica 22.75 do 23.75; żyto 17.75 do 18.50; jęczmień browar. 18.00 do 19.50; jęczmień przemiał. 16.50 do 17.50; owies 16.00 do 16.50.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0.4 , Małopolski 0,00, Zw Sp Zarobkowych 0,00, Ziemski Kred. 0.13 Powszechny Kredyt 0,00, Komercjalny 0,00 Tobac 0,0 Pharma 0.85 Impex 0,06 Rolniccy 0.00, Ćmielów 0,53, Zieleniewski 11,60, Cegielski 0,71, Parowozy 0.35, Trzeb. żelazo 0.84 Górka 17.50, Siersza górn. 4.65, Siersza elektr. 0,25, Tepege 3,40, Nafta 0.35, Pokucie 0,00, Krakus 0,00, Chodorów 5.50, Strug 0.00, Niemojowski 0.00, Piaseccy ,00 Jaworzno dr. 00,00 (00) — 00,00. 00,00, Lokomotywy 0,50, Len 0,52, Nafta w Kr. 0.00, Azot 0,00, Węglówki 0,00, Glob 0,00. Nobel 2,00 Gazy wsch. 00,00 Gazy zachodnie 3.25, Chybie 7,75 Żegluga 0,00, Trzebinia mydło 0,00. Azot 0·00 Synd. koszyk 0,00 Pocisk 0,00. Tendencja słaba (A. W.)

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 0,00, B. dla Handlu i przem ,15. B. Kredytowy warsz.0,30, B. Handlowy warsz. 7.50 Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz 0,00, B Handl. Poznań 2.80, B. Przemysł. Lwów 0,50, B. Zw. Sp Zarob. 7,15, B. Zachodni 2,10, B. Zw. Ziemian 1,90, Cerata 0,34, Tespy 0,00, Kijewski 0,28, Puls 0,0 , Weit 0,00 Wilt 0,00, Elektryczność 0,00, Pol. tow. elektr. 0,0 , Chodorów 5,75, Czersk 0,00, Częstocice 2.90, Gosławice 2.50 Michałów 0.65, Cukier 4,95, Węgiel 5,00. Pol. Nafta 0,37 Brugger 00,00, Nobel 1,80, Cegielski 0,72, Modrzejów V 6,1 , V-0,00, Norblin 0,96, Ostrowieckie 8,30. Parowozy 0,43, Pocisk 2,30, Rohn 0 em. 0,35, Starachowice 3.27, Ursus 2,50, Zieleniewski 10,75, Zawiercie 36,00, Żyrardów 30.50 Borkowski 1,45, Syndykat Rol. 0,00. Pol Lloyd 0,00, Ćmielów 0.00, Haberbusch 5,15, Spiess 1.55 Siła Światło 0,59, Firley 0,00, Łazy 0,00, Drzewo 0.00 Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,78, Betpol 0,00, Hurt 0,00 Jabłkowscy 0,22, Transp. i Żegluga 0,00, Filtzner 6.00 Rudzki 1,62, 0,00. Konopie 0.00, Strem 00,00, Zgierz 3,00, Pustelnik 1,40, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00 Klucze 0,30, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2.72 Zach tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 00.00, Brovn Bover 1.10, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencja nieco mocniejsza (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 107.48—108.02 Złoty 1 8.39—106.90 N. Jork 0.0000-0.0000 Londyn 25,05 Paryż 00.00-00.00 Szwajcarja 00.00-0 0,00, Niemcy 0,000-0,000, Włochy 00,00-00,00. (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 221	Lwów 24 września	Warszawa 24 września	Zurych 24 września
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	000·00
1 funt ang.	—	23·14	23·49
100 frs franc.	—	27 35	27 75
100 fr. szwaj.	—	98 90	100·00
100 frc. belg.	—	25·35	25·65
100 K czesk.	—·—	$15\ 57\frac{1}{2}$	15·65
100 K węg.	—	0,00	0·0069
100000 k aust	—	$7·32\frac{1}{2}$	7·4
100 M niem.	—	00000	1·27
1 Dolar am.	—	$5·18\frac{1}{2}$	5·27
100 Lir wł	0·00—0·00	22 82	23·07
100 Lei rum.	00·00	0·00	2·60
100 guld. hol.	—	200·75	203·40
100 K norw.	—	—·—	72 75
100 K duńsk.	—	— —	90·30
100 K szw.	—	000 00	140·00
Hiszpanja	—		69 75
Belgrad			7·37
Pożycz. złota		6·20	
Poż. dolar.		3·05	
Bony złote		0·+5	
Miljonówka		0·67	
		(AW)	(AW)

——x——

Cyfry mówią.

(m) Nadesłano nam z miejskiego Biura statystycznego najnowszy egzemplarz miesięcznika „Lwów w cyfrach". Rzecz to na pozór sucha i nudna. A jednak, skoro przyjrzeć się bliżej tym kratkom i rubrykom, można czerpać z nich ciekawe wiadomości i wysnuwać rozmaite wnioski.

Naprzykład — ze statystyki małżeństw. Okazuje się, że najniebezpieczniejszym miesiącem jest czerwiec, gdyż utraciło w nim wolność aż 216 par — natomiast najmniej zachęca ludzi do małżeństw maj (76 małżeństw), znany jako feralny miesiąc dla oblubieńców. Nie boją się maja tylko wdowcy, bo równa ich liczba w maju i w czerwcu wstąpiła w związki małżeńskie.

Liczba urodzin osiągła w czerwcu cyfry 484, skonów (bez obcych) było 195, a więc ludność Lwowa wzrosła o 289 jednostek, nie licząc przyjezdnych. Chłopców urodziło się o 44 więcej niż dziewcząt. Najwięcej ludzi umiera między 60 a 70 rokiem życia (w czerwcu 43 osób), or z niemowląt w pierwszym roku (34) — najmniej dzieci do 5 r. ż. (34 osób), a to tłumaczy się to znacznym procentem umierających w tym wieku wskutek gruźlicy. Z ogólnej liczby zmarłych pochłonęła gruźlica w jednym miesiącu 42 osób, choroby organiczne serca 35 osób. Najmniejszą śmiertelność wykazuje dzielnica V, największą I. W stanie wolnym zmarło w czerwcu 104 osób (w tem znaczna liczba niemowląt), w małżeńskim 89, w wdowim 51. Najlepiej trzymają się rozwiedzeni, bo nikt z nich nie umarł. Szczególne, że w stanie wolnym umierają ludzie najliczniej w młodym wieku, po 30 roku życia liczba zmarłych małżonków przewyższa znacznie cyfrę zmarłych panien i kawalerów. Z chorób zakaźnych najsilniej grasowała płonica (31 wypadków).

Że mieszkańcy Lwowa usposobi ni są bardzo wojowniczo, świadczy statystyka pogotowia ratunkowego, które w jednym miesiącu opatrzyło 167 ran tłuczonych i miażdżonych, a 166 ciętych i kłótych. Dodatnio jednak świadczy o miesiącu naszem, że nie zdarzyło się ani jedno zatrucie alkoholem (przynajmniej takie, by konieczna była pomoc pogotowia).

Tramwaj przewiózł w czerwcu 2,593 001 osób, i uzyskał ze sprzedaży biletów i kart abonamentowych przeszło 383.184 zł.

Redukcja i bezrobocie ujawnia się silnie w cyfrach Miej. Biura pośrednictwa pracy. Miejsc wolnych dla mężczyzn zgłoszonk 225, poszukujących pracy było 1.185. Dla kobiet miejsc wolnych 409, podań o miejsce 523 (nie znaczy to, by stosunki odnośnie do pracy kobiecej były lepsze, gdyż odliczyć należy miejsca dla służby domowej). Najwięcej bezrobotnych było sezonowych robotników rolnych i metalowców.

Zakład badania artykułów spożywczych stwierdził, że najchętniej fałszuje się mleko (22 fałszerzy oddano sądowi do ukarania), oraz wino (9 ukaranych). Wódki i spirytusu wypiliśmy w jednym miesiącu 123 hektolitrów, rumu i wódek słodzonych 123 hl, wina 210 hl, a wody dobromilskiej 5,859.335 hl. Bydła zjedliśmy 1.572 sztuk — oprócz innych zwierząt także 1 jelenia i 17 sarn, ryb i raków zaś 2 820 kg.

List wo:i otrzymywać listy, niż je pisać, jak wykazuje statystyka ruchu pocztowego. W czerwcu bowiem nadano listów niepoleconych 865.445, a nadesłano 1,904.378. Pieniędzy nat miast wysłał Lwów w kwocie łącznej 3,876.551 zł, a otrzymał tylko 1,077.869 zł.

Przyjezdnych przybyło do nas w czerwcu aż 42.342, w tej liczbie tylko 203 gości zagranicznych, a to najwięcej z Austrji (78), Czechosłowacji (22), Rumunji (27), Ameryki (12). Z Rosji nie przyjechał do Lwowa ani jeden podróżny (któryby się zameldował).

Że ruch budowlany posuwa się naprzód żółwim krokiem, mówi liczba udzielonych konsensów: na budowę nowych domów 5, na przebudowę 15, na użytkowanie 4. Nowych mieszkań przybyło 10 — jak na dzisiejsze stosunki mieszkaniowe, to trochę za mało.

Tajny związek komunistyczny.

Z IZBY SĄDOWEJ.

W trzecim dniu rozprawy przeciw 10 młodocianym komunistom, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej, obrońcy wystąpili z szeregiem wniosków o wezwanie świadków odwodowych i zarządzenia wizji lokalnej w biurze śledczem policji i w więzieniu. Prok. dr. Gürtler zażądał też powołania na świadka sędziego Kozikowskiego, który prowadził śledztwo sądowe przeciw oskarżonym. Wezwano więc zaraz tego świadka. — Stwierdza on, że wszyscy oskarżeni dobrowolnie składali zeznania w śledztwie i protokoły zeznań swych podpisywali. Następnie odczytano szereg aktów, odnoszących się do przeprowadzonego przeciw aspirantowi policji Łabiakowi śledztwa odnośnie do zarzutów, jakoby bił oskarżonych. Śledztwo to, jak również orzeczenie lekarzy sądowych, wykazało, jak już donosiliśmy, bezpodstawność tych zarzutów. Dokumenty te dadzą ławie przysięgłych możność ocenienia zeznań oskarżonych, złożonych na rozprawie. Po odczytaniu tych aktów, przystąpiono do przesłuchiwania świadków.

Obrońcy postawili wniosek, by przesłuchać posłów Inslera i Uziębłę, członków komisji sejmowej, którzy tę sprawę badali na miejscu we Lwowie na stwierdzenie, iż w celi więziennej znaleźli kontakt elektryczny choć lamp nie było.

Stwierdzenie tego faktu byłoby poparciem zeznań oskarżonych, że w więzieniu katowano ich przy pomocy prądu elektrycznego.

Zapiski.

Nowa książka marszałka Piłsudskiego. Na półkach księgarskich ukazała się książka Marszałka Józefa Piłsudskiego p. t. „Rok 1920". Treścią jej są uwagi na temat kampanji polsko-bolszewickiej w r. 1920-tym i polemika z niesłusznymi zarzutami głównodowodzącego czerwoną armią w r. 1920 gen. Tuhaczewskiego w książce jego p. t. „Pochód na Wisłę".

Tygodnik ilustrowany „Świat", bieżący swój trzydziesty ósmy zeszyt poświęca stosunkom polsko-francuskim w dziedzinie życia kulturalnego, artystycznego i literackiego. Najwybitniejsze francuskie osobistości wypowiadają się za pożądanym ścisłym kontaktem z Polską. Bogaty tekst informacyjny uzupełniają liczne fotografje oraz ilustracje. W dziale aktualnym „Świat" daje przegląd wszystkich najważniejszych wydarzeń bieżącego tygodnia tak pod względem politycznym, społecznym, teatralnym, jak i sportowym. Dział ten jest wyczerpujący. Pod względem ilustracji aktualnych tygodnik ten jest prowadzony bez konkurencji.

Tygodnika „Głos Prawdy" wyszedł z druku Nr. 54. Treść: Łgarstwo stanu ***. Walka o ideał pokoju. — W. Stpiczyński. Kamień młyński. — S. G. Inicjatywa posła Makrona. — A. Uziembło. Pod terorem endeci. — (G). Ludzie czy lalki. — A. N. Gruzja chce niepodległości. S. G. Zdumiewająca obojętność. — an. Cóż na to władze. — Redakcja i administracja — Warszawa, Szpitalna 1.

Sport.

Kalendarzyk sportowy.

Czwartek 25. września. Boisko „Cytadela". Godzina 4-ta popoł. Pogoń-19 pp. „OL".

Sobota 27. września. Boisko Hasmonei. Godzina 3 80 popoł. Czarni-Hasmonea (mistrz. kl. A).

Niedziela 28. wrześ ia. Boisko „Czarnych". Godzina 3·30 popoł. Czarni-Hasmonea (mistrz. kl. A rewanż).

Piłka nożna.

Pogoń — 19 pp. OL. Dzisiaj t. j. we czwartek 25 bm. o godz. 4-tej popoł. na boisku na Cytadeli odbędą się zawody przyjacielskie pomiędzy powyższemi drużynami. Publiczność sportowa będzie miała możność oglądania na bramce Pogoni Olimpijczyka Görlitza. Pogoń wystąpi w pełnym składzie. Ze względu na dobrą formę 19 pp. zawody powyższe budzą zrozumiałe zainteresowanie.

Skład wydziału Ł. K. S. „Lauda". Na odbytem zebraniu Ł. K. S. Lauda wybrano wydział. Prezes p. Przybylski, wiceprezes p. Boder, skarbnik p. Mackiewicz, sekretarz p. Rozner, członkowie wydziału pp. Nechay, Żychiewicz, Krzywoszyński, Baran. Utworzono sekcję piłki nożnej, w stadjum organizacji sekcja tenisowa. Korespondencję nadsyłać należy pod adresem sekretarza p. Rozner Karol, Lwów, pl. Marjacki 6—7.

Blue Star Berno jedzie do Ameryki Południowej. Po niepowodzeniach i różnych trudnościach postawionych zawodowej drużynie Blue Star w swej przybranej ojczyźnie przez związki piłki nożnej w Czechosłowacji, Blue Star wyjeżdża na tournee po Ameryce Południowej. Udział w tej wycieczce wezmą między innymi gracze: Hirzer, Opata, Nikolsbweger i Raszo; prócz tego do dawnej Makkabi zgłosił swoje przystąpienie Schaffer z Amatorów wiedeńskich, który również weźmie udział w tej wycieczce.

CZARNI — HASMONEA.

Dwa matche o mistrzostwo kl. „A" okręgu lwowskiego między powyższemi drużynami odbędą się w sobotę 27. bm. na boisku Z. K. S. „Hasmonea", za rogatką Łyczakowską, a w niedzielę, 28. bm. na boisku głównem I. L. K. S. „Czarni" za rogatką Stryjską. Początek zawodów w oba dnie o godz. 15.30. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Akademickiej przy pl. Marjackim. Bliższe szczegóły donoszą afisze. Powyższe zawody budzą powszechne, łatwo zrozumiałe zainteresowanie we Lwowie ze względu na ich ważność w ogólnej klasyfikacji wszystkich drużyn we Lwowie biorących udział w tegorocznych mistrzostwach kl. „A". Zawody w sobotę i w niedzielę wyjaśnią, który z uczestników zdobędzie prawdopodobnie tytuł mistrza. Tak Czarni, jak i Hasmonea znajdują się obecnie w doskonałej formie, wobec czego gra zapowiada się bardzo interesująco. Dotychczasowe wyniki obu drużyn uzyskane w mistrzostwach, nie pozwalają na żadne jednostronne horoskopy zwycięstwa.

LEKKOATLETYKA.

Memorjał śp. Wolskiego, który obejmować będzie pięciobój klasyczny odbędzie się 4 i 5 października b. r. na boisku Pogoni.

KOLARSTWO.

Nowy rekord światowy w godzinnym biegu kolarskim.

W dniu 16. bm. ustanowił Werner Miethe w Berlinie nowy rekord światowy, przebywając w godzinie 41'947 km. Dotychczasowy rekord tej kategorji należał do Francuza Marcela Berthelet i był postawiony jeszcze 17 lat temu.

—oxo—

G. WELLS. 1

Tajemnica Pyecrafta.

(Tłumaczył z ang. L. S.)

Gdy siedzę w klubie, spojrzenia moje spotykają się często z oczami mego kolegi klubowego, Pyecrafta; — ach! z jaką miną patrzy się na mnie! Jest to spojrzenie błagalne i podejrzliwe zarazem. Do djabła z tą jego podejrzliwością Gdybym był gadułą, dawnobym wszystko rozpowiedział. Tymczasem nic nie mówię, ust nawet nie otwieram; — powinien więc być bez obaw... Ale trudno żądać, żeby stworzenie tak grube i tak tłuste, mogło się czuć swobodnie?

Ktoby mi zresztą uwierzył, gdybym nawet opowiedział? Biedny stary Pyecraft! Robi wrażenie ogromnej galarety! Najgrubszy klubman Londynu!

Siedzi w tej chwili w głębokim fotelu przy kominku; spoglądam na niego i widzę, jak zajada nie powiem już którą z rzędu porcję cakes'u, trzymając wciąż oczy utkwione we mnie.

Niechże go djabli wezmą! Zawsze te spojrzenia! To już za wiele. Pyecraftecie! Ponieważ wciąż nie dowierzasz mi, ponieważ wciąż zachowujesz się, jak gdybym nie był człowiekiem honorowym, — wobec tego, tu, pod spojrzeniem twoich nabrzmiałych oczu, opowiem całą historję... prawdziwą historję odnoszącą się do Pyecrafta, do człowieka, któremu pomagałem, którego uratowałem, a który z wdzięczności obrzydził mi cały klub Okropne są dla mnie te zawsze błagalne spojrzenia jego wilgotnych oczu, które zdają się mówić: „Tylko nikomu nic nie mów!"

Wobec tego tem gorzej dla niego! Postanawiam ogłosić całą prawdę.

Otóż właśnie w tym samym fumoire, poznałem Pyecrafta. Świeżo wstąpiłem do klubu, a czując się z początku samotnym zachowywałem się trochę nieśmiało.

Siedząc sam w kącie, myślałem właśnie, jakby tu zapoznać się z członkami klubu, gdy nagle niby ogromna masa tłuszczu przytoczył się do mnie Pyecraft.

Rzucił się na stojący obok fotel, odsapnął chwilę i zapalając cygaro, zrobił jakąś uwagę a propos zapałek, nie chcących się zapalać. W ten sposób rozpoczęła się rozmowa. Poruszał rozmaite tematy, między innemi wspomniał o sportach. Przy tej sposobności zaczął mówić o mojim wyglądzie i o mojej cerze.

— „Pan musi bajecznie grać w cricket, prawda?" zapytał.

Jestem szczupły, to prawda, nawet tak szczupły, że niektórzy uważają mnie za chudego. Mam wprawdzie cerę smagłą, którą odziedziczyłem po mojej prababce — Hindusce, jednak nie lubię, by ludzie obcy domyślali się z mego wyglądu moich przodków.

Z początku poczułem nawet do niego o to trochę urazy. Ale Pyecraft rozpoczął tę rozmowę tylko w tym celu, by łatwiej móc mówić o sobie.

— „Prawdopodobnie" — rzekł „nie używa pan węcej ruchu i nie je pan więcej odemnie". (Jak wszystkim ludziom nadzwyczaj tłustym zdawało mu się, że nic nie jada). „A jednak ciągnął z gorżkim uśmiechem — „różnimy się bardzo."

I począł mówić o swojej wadze, i o tem, co uczynił, żeby tę wagę zmniejszyć, — i co ma zamiar jeszcze robić, by ją jeszcze zmniejszyć, — i o tem, co robią inni ludzie o podobnej tuszy.

Wszystko to było mówione głosem stłumionym i zadyszanym. Słuchając go, miałem wrażenie, że sam wkrótce zacznę puchnąć.

Zdarzają się od czasu do czasu nudy w życiu klubowem, ale wkrótce przyszła chwila, że cierpliwość moja wyczerpała się. Pyecraft przepadał za moją osobą w sposób trochę zbyt uciążliwy dla mnie. Nie mogłem poprostu wejść do fumoir'u, żeby zaraz do mnie nie podszedł. Czasami literalnie nie mogłem się od niego odczepić. Był to ponury nudziarz, i od pierwszej chwili było w jego zachowaniu się coś, co wskazywało na to, że spodziewał się po mnie jakiejś pomocy w czemś..

— „Dałbym niewiedzieć co, żeby tę wagę zmniejszyć..

I fiksował mnie swoimi małemi, nabrzmiałemi oczkami, wyglądającymi z ponad tłustych policzków.

Biedny stary Pyecraft! W tej chwili znów dzwoni, żeby zamówić jeszcze jedno śniadanie.

C. d. n.

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, - Odpow. redaktor Tadeusz Strzelński.